

## LUDOMIR BENEDYKTOWICZ (1844-1926) – ARTYSTA NIEZŁOMNY

### Jacek Frankowski

Ludomir Benedyktowicz to leśnik, powstaniec styczniowy, malarz, poeta, publicysta, pasjonat szachów. Wykazał niezłomny hart ducha, gdy po utracie obu rąk w potyczce z kozakami, został wybitnym malarzem pejzażystą, uprawiał publicystykę, tworzył wiersze, był wzorowym ojcem rodziny, a także działaczem społecznym.

Urodził się 5 sierpnia 1844 roku we wsi Świniary na Podlasiu, należącej do parafii Mokobody. Na chrzcie nadano mu imiona Ludomir Ludwik Dominik.<sup>1</sup> Matka Maria z Ruszczewskich, ojciec Piotr był oficjalistą dworskim i właścicielem folwarku.

Dzisiaj w Świniarach nie ma śladu po dworku Benedyktowiczów. Pozostał tam jedynie staw.<sup>2</sup> Ludomir od najmłodszych lat przejawiał zainteresowania sztuką i przyrodą. Marzył żeby zostać malarzem, ale pod wpływem ojca i zainteresowań przyrodniczych, wybrał naukę zawodu leśnika.

Na początku lat sześćdziesiątych XIX w. Wojciech Bogumił Jastrzębowski, profesor Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, rozpoczął w Feliksowie pod Brokiem organizowanie Zakładu Praktyk Leśnych.<sup>3</sup> Była to szkoła przygotowująca do zawodu leśnika poprzez praktyczne wykonywanie przez studentów zadań zawodowych, pod okiem wykładowców i leśników praktyków. Była to bardzo interesująca formuła kształcenia, gdyż obok przedmiotów typowo leśnych, obejmowała także zagadnienia rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelarstwa, rybactwa, hodowli bydła i ptactwa, jedwabników, a nawet pijawek.<sup>4</sup>

Mijał drugi rok zajęć w Zakładzie Praktyk Leśnych, gdy wybuchło powstanie styczniowe. Patriotycznie wychowani studenci Jastrzębowskiego gremialnie przystąpili do walki o niepodległość. Leśnicy, ze względu na obozowanie z bronią i znajomość terenu, od czasów wojen napoleońskich, wcielani byli do oddziałów strzeleckich, zaliczanych do elitarnych sił specjalnych. Benedyktowicz po krótkim stażu wojskowym w oddziale Władysława Cichorskiego „Zameczka”, przeszedł do wyborowego oddziału

---

<sup>1</sup> Godlewski M.W. 2008, str. 5.

<sup>2</sup> Tamże, str. 6.

<sup>3</sup> Dymek B. 2003, str. 52.

<sup>4</sup> Tamże, str. 52.

Strzelców Celnych, dowodzonego przez Władysława Wilkoszewskiego „Wiriona”<sup>5</sup>. W dniu 14. marca 1863 roku, pięcioosobowy patrol tego oddziału dowodzony przez Benedykta Teresińskiego z udziałem Benedyktowicza, otrzymał zadanie przejęcia kasy podleśnictwa Udrzyn<sup>6,7</sup>. Po przejęciu kasy, patrol powstańczy zmierzał do miejsca stacjonowania Strzelców Celnych. Na obrzeżach Broku, w okolicach siedziby Zakładu Praktyk Leśnych, patrol wpadł w kozacką zasadzkę. Tak moment starcia opisuje Ludomir Benedyktowicz:

Dnia 14 marca dowódca wysłał w pięć koni na rekonesans. Wypełniając ten rozkaz bardzo przykry i niebezpieczny ze względu na panujące mgły, natknęliśmy się na sotnię kozacką. Powstała walka nierówna, podczas której ubito mi konia. W tem położeniu odpowiadając strzałami na ogień nieprzyjaciela, cofałem się pieszko w stronę pobliskiego boru, ale Moskale puścili się konno za mną, celem odcięcia mi odwrotu i wzięcia mnie żywcem. Miałem ostatni nabój w karabinie i dwa pistolety naładowane. Cofając się, mierzylem w najbliższych Kozaków. W tej chwili, gdy celowałem, wystrzał karabinowy ze strony moskiewskiej dosięgnął mnie z odległości około czterdziestu kroków. Kula kozacka przeszła mi lewą rękę gruchocąc obie kości przedramienia i kontuzjonując mi lewy bok w okolicy serca. Wskutek tej rany zatamowało mi oddech i padłem na ziemię zemdłony. Wtedy jeden z Kozaków, dopędziwszy mnie zsiadł z konia i szablą odciął mi dłoń prawej ręki(...). Potyczka ta odbyła się we wsi Feliksowie, w pobliżu dworu ziemiańskiego, skąd przybyła mi pierwsza pomoc ze strony właścicielki dworku<sup>8</sup>, która wraz ze służącą(...) przyniosła mi wina i wody, by mnie ocucić i płótna do zatamowania krwi i pierwszego opatrunku. Dzięki odwadze i energii tej szlachetnej, polskiej ziemianki, działającej z najwyższym poświęceniem, zostałem ocalony.<sup>9</sup>

Dalej Benedyktowicz pisze, że został zawieszony przez „zacnego włościanina”<sup>10</sup> do pobliskiego miasteczka, gdzie na plebanii dwaj lekarze dokonali amputacji lewej ręki i opatrzyli kikut prawej. Najbliższe miasteczko to Ostrów Mazowiecka<sup>11</sup>. Pomimo ciężkich

---

<sup>5</sup> Tamże, str. 63.

<sup>6</sup> Okońska A. 1968, str. 9

<sup>7</sup> Wymienione przez OKOŃSKĄ (1968) podleśnictwo Udrzyn jako cel wyprawy patrolu powstańczego, wiąże się dla mnie z osobistym wątkiem gdyż w tym podleśnictwie, leśnikiem był mój prapradziadek Szymon Frankowski (przypis autora).

<sup>8</sup> Była nią Nepomucena Sarnowiczowa, której zięć Józef Krasuski był sekretarzem Zakładu Praktyk Leśnych (przypis autora). Okońska A. 1968, str. 23, Dymek B. 2003, str. 55

<sup>9</sup> Odpis maszynowy, tłumaczenia z języka francuskiego, opisu potyczki sporządzonego przez Ludomira Benedyktowicza dla cudzoziemców odwiedzających jego pracownie. Arch. Muzeum Niepodległości w Warszawie.

<sup>10</sup> Włościanin Parys wskazany przez Wandę Benedyktowicz pojawia się w dokumentach rodziny Benedyktowiczów jako ten, który przewoził Ludomira do miejsca zoperowania. OKOŃSKA (1968) w swej książce określonej jako „powieściowa forma monografii” o Benedyktowiczu, włościanina przewożącego Benedyktowicza nazywa Walentym. Być może jest to ojciec Tomasza Parysa opisanego w powieści jako towarzysza wędrowek Ludomira po okolicach Broku i opiekuna mogiły Teresińskiego. Rodzina Parysów zamieszkuje w Broku i okolicach do dzisiaj (przypis autora).

<sup>11</sup> W dokumentach rodziny Benedyktowiczów pojawia się zapis córki Ludomira, Wandy Benedyktowicz, wskazujący na Łomżę, jako miejsce operacji Ludomira Benedyktowicza. Nie wydaje się to jednak prawdopodobne, ze względu na odległość od Broku, której pokonanie dla rannego byłoby zbyt niebezpieczne. Wszystkie inne źródła, w tym OKOŃSKA (1968), która zbierała materiały m.in. od Wandy Benedyktowicz-Kolinek, wskazuje Ostrów Maz. jako miejsce, gdzie operowano Benedyktowicza (przypis autora).

ran i upływu krwi młody organizm się nie poddał. Ludomir odzyskuje siły, ale przechodzi załamanie psychiczne, nie może już myśleć o powrocie do zawodu leśnika. Także malarstwo bezrękiemu młodzieńcowi początkowo wydaje się nieosiągalne. Dla bezpieczeństwa, przed tropiącymi powstańców władzami carskimi, przewieziono Ludomira do osady Kamienie gdzie zorganizowana była opieka nad rannymi powstańcami oraz działał warsztat naprawy broni. W tym warsztacie, kowal wykonał według pomysłu Ludomira obręcz zakładaną na przegub, z zaciskiem, w którym można było mocować ołówek lub pędzel.<sup>12</sup> To było odkrycie, otwierające Ludomirowi drogę do malarstwa. Odzyskanie wiary w możliwość tworzenia malarstwa zbiegło się ze śmiercią ojca i utratą majątku rodzinnego skonfiskowanego przez władze za udział Ludomira w powstaniu.<sup>13</sup> Żeby podjąć naukę malarstwa musiał uzyskać finansowe wsparcie przyjaciół. Wstąpił do Klasy Rysunkowej w Warszawie, a także pobierał lekcje w pracowni Wojciecha Gersona.<sup>14</sup> Z tego okresu zachował się rysunek „Starzec przebijający się mieczem”, w którym po przegranej bitwie powstaniec, któremu Benedyktowicz nadał rysy swojego ojca, zadaje sobie samobójczy cios. W trakcie nauki u Gersona i w Klasie Rysunku Ludomir zaprzyjaźnił się z dwoma byłymi powstańcami: Adamem Chmielowskim, przyszłym świętym Bratem Albertem i Maksymilianem Gierymskim. Chmielowski utracił w powstaniu nogę, co tworzyło z Ludomirem wspólnotę losów. W 1868 roku Benedyktowicz otrzymał stypendium Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i wyjechał na studia do Monachium, gdzie już wcześniej rozpoczął naukę Maksymilian Gierymski. Przyjęcie do Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych nie było jednak zwykłą formalnością. Jak pisał Benedyktowicz był to niezwykle trudny egzamin:

Zapisawszy się na kandydata zostałem powołany wraz z innymi na próbę: w trzech godzinach trzeba było narysować całą figurę z antyku, a po południu w dwóch godzinach powtórzyć toż samo na pamięć. (...) Profesor Strähuber był bardzo zadowolony ze mnie (...) sąd jego jednak nie zapewniał mi przyjęcia, bo dopiero sesja kompetentnych, miała podług wartości prób wydać stanowcze decyzje. Przez trzy dni czekałem końca z niecierpliwością, czwartego w przedsionku Akademii pojawiła się lista za drucianą siatką – z trzydziestu kilku kandydatów trzech zostało przyjętych, a w tej liczbie, przez gromadę ciekawskich dostrzegłem swoje nazwisko.<sup>15</sup>

W Monachium odżyła przyjaźń z Maksymilianem Gierymskim, który pod wpływem znanych mu przeżyć Ludomira maluje obraz „Powstańczy patrol”. Przedstawiono na nim moment tuż przed atakiem kozaków na powstańczy oddział Benedyktowicza.<sup>16</sup> Ludomir

---

<sup>12</sup> Okońska A. 1968, str. 60.

<sup>13</sup> Tamże, str. 40

<sup>14</sup> Pruszek T.A. 2007, str. 50.

<sup>15</sup> Benedyktowicz L. 1869, str. 4.

<sup>16</sup> Okońska A. 1968, str. 106.

maluje obraz „Podjazd powstańców” odnoszący się do tego samego wydarzenia.

Studia w Monachium, to okres twórczo niezwykle płodny. Maluje portrety i pejzaże, z których niezwykle urodą odznaczają się pejzaże. „Wnętrze lasu”, „Widok”, „Na łące” wysłane na wystawy krajowe zdobywają uznanie. Uroda pejzaży Benedyktowicza przysporzy mu tytuł „polskiego barbizończyka”.<sup>17</sup> Uprawia też publicystykę współpracując z „Gazetą Polską” i „Tygodnikiem Ilustrowanym”, dla których pisał recenzje i sprawozdania z udziału polskich artystów w wystawach sztuki w Niemczech i w Austrii. W celach zarobkowych artysta uprawiał także to, co dzisiaj nazywamy „chałturą”. Na zamówienie malował portrety ze zdjęć, m.in. Pola i Mickiewicza.<sup>18</sup>

Po powrocie do kraju w 1872 roku odwiedza Brok. Po zaduszkowym nabożeństwie wraz z Tomaszem Parysem, z którym przemierzał kiedyś mazowieckie równiny i rodziną poległego pod Feliksowem Benedykta Teresińskiego, odwiedzają jego grób usypany w miejscu, w którym poległ. Moment ten został utrwalony przez artystę w obrazie „Nad mogiłą powstańca”. Klęczący w prawym rogu obrazu to Tomasz Parys. Po wizycie w Broku, Benedyktowicz został oskarżony o agitację i buntowanie chłopów i osadzony w X Pawilonie Warszawskiej Cytadeli.<sup>19</sup> Zwolniony z aresztu z powodu braku dowodów działalności wywrotowej, przeniósł się wiosną 1873 roku do Krakowa. Spełniły się wreszcie marzenia kontynuowania nauki u Jana Matejki. Jesienią 1873 roku wstępuje do klasy kompozycji prowadzonej przez mistrza Jana. Zyskując uznanie w środowisku krakowskim, był zapraszany do rezydencji galicyjskich ziemian. W trakcie wyjazdu do Sierszy na zaproszenie Pinińskich, poznał Marię Skalską, której rodzinny majątek, za udział ojca Marii w Powstaniu, został także skonfiskowany. Silne wrażenie musiała zrobić panna Maria na artyście, który uwiecznił jej postać w obrazie „Zbieranie fijołków”. Pochylona nad fijołkami dama w granatowoszafirowej sukni, najbardziej na lewo w grupie postaci, to właśnie Maria Skalska. Bezręki artysta, przepięknie malujący musiał także wyrzeć silne wrażenie na pannie Skalskiej, skoro w 1876 roku odbył się ich ślub. Maria urodziła mu sześćoro dzieci, z których przeżyło czworo. Wielkim ciosem dla artysty była nagła śmierć najstarszego syna Tadeusza w 1897 roku, który po maturze przygotowywał się do studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Śmierć syna wywołała załamanie nerwowe Marii, która podupadła na zdrowiu i zmarła w 1900 roku. Śmierć żony była kolejnym ciosem dla Ludomira, który utracił najbliższą osobę wspierającą w twórczości i najwierniejszego przyjaciela.<sup>20</sup>

---

<sup>17</sup> Pruszek T.A. 2007, str. 50.

<sup>18</sup> Okońska A. 1968, str. 122.

<sup>19</sup> Tomaszewski K. 1996, str. 44.

<sup>20</sup> Godlewski M.W. 2008, str. 14.

Osamotnienie wypełniał Benedyktowicz pracą. Malował, tworzył wiersze, publikował artykuły, napisał bardzo dobrze przyjęte książki „Witkiewicz jako krytyk. Jego pojęcia, zasady i teorie w malarstwie” 1902 oraz „Rodowód secesji w malarstwie i rzeźbie. Jej kwiaty i owoce na naszej grzędzie” 1905. W roku 1911 nakładem własnym wydaje „Zakłęte Jezioro. Poemat w siedmiu pieśniach”, będący satyrą społeczno-polityczną na ówczesne realia i wybory postaw między konserwatyzmem i modą na nowoczesność, napisaną jako pastisz romantycznej twórczości Mickiewicza. Zawarte w poemacie oceny autora w wielu przypadkach zachowały zadziwiającą aktualność:

Zaprawdę dziwny naród ci Polacy –  
Gotowi ginąć za kraj, jako tacy,  
W podjętym boju za wolność ojczyzny  
Nadstawia piersi na rany i blizny;  
Zstąpią do kopalń; pełni w sercach kiru,  
Będą kostnieli na śniegach Sybiru;  
Zniosą katusze więzień i wygnania:  
Na śmierć męczeńską pójdą bez wahania –  
Lecz wróć którego z owych bohaterów  
Z tej drogi krzyżów, kajdan i spacerów, –  
Oswobodź z więzów niedoli i nędzy,  
Daj wolność, paszport i dużo pieniędzy:  
To on poczuwszy karbowanie w kiesie,  
Tak się z tej Polski piorunem wyniesie,  
Tak z tych ojczystych wyfrunie ci błoni,  
Że i w sto koni nikt go nie dogoni.  
Dzięki też temu cnemu po wsze czasy,  
Narodowemu piętnu naszej rasy,  
Wszyscy dziś z Polski z jakąś się rozkoszą  
Na obce ziemie śpieszą i wynoszą.

O sile oddziaływania poezji Ludomira na współczesnych twórców może świadczyć fakt, że inny fragment „Zakłętego jeziora” stał się inspiracją piosenki „Baranek” Stanisława Staszewskiego ojca Kazika Staszewskiego, który ją śpiewał z zespołem „Kult”. Piosenka wykonywana była także przez Jacka Kaczmarskiego i Zbigniewa Zamachowskiego

Fragment oryginalnego tekstu z poematu:

Przodem dziewczeczka szła w wiejskiej sukience,  
Z wiotkim badykiem leszczynowym w ręce,  
Na głowie miała z modrych chabrow wianek,  
A przed nią biegał pieszczony baranek:

Tekst piosenki „Baranek” zmodyfikowany przez Stanisława Staszewskiego:

Na głowie kwietny ma wianek,  
W ręku zielony badylek,  
A przed nią bieży baranek,  
A nad nią lata motylek

Głównym tematem obrazów i rysunków Ludomira stał się las i drzewa. „Czarny bór”, „Sosny mazowieckie”, „Samotna sosna”, „Krajobraz leśny”. Kazimierz Przerwa–Tetmajer tak pisał o leśnych obrazach Benedyktowicza:

Malarz, który te lasy i drzewa malował, kochał je i znał się z nimi wybornie. Żył w nich kiedyś, błędził w borach, tułał się po kniei i śpiewał prostą piosenkę o lesie ciemnym, lesie słonecznym, szumnym, głębokim.<sup>21</sup>

W 1910 roku Benedyktowicz przeniósł się do Lwowa, gdzie mieszkał i pracował jego syn Bogdan. Ze Lwowem rozstał się tylko na okres czterech lat działań wojennych (1914-1918). Po wyzwoleniu Lwowa powrócił do „Zakładu Domsa”, będącego domem opieki dla artystów, w którym nadal tworzył, pisał, aktywnie działał jako szachista w klubie „Hetman” oraz Komisji Kwalifikacyjnej, która weryfikowała prawo do tytułu weterana Powstania Styczniowego, stopnia oficerskiego i pensji kombatanckiej. Zmarł otoczony powszechnym szacunkiem w wieku 82 lat, dnia 1 grudnia 1926 roku. Pochowany początkowo na cmentarzu Łyczakowskim<sup>22</sup> ostatecznie spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Twórczość malarska Benedyktowicza z powodu rozproszenia w galeriach muzealnych i prywatnych kolekcjach nie doczekała się jeszcze monograficznego opracowania. Jest to też przyczyną zaniżenia pozycji tego artysty w hierarchii polskiej sztuki. Ośrodek Kultury Leśnej, prowadząc prace nad zorganizowaniem wystawy i skatalogowaniem istniejących i dostępnych prac Ludomira Benedyktowicza oraz pamiątek po nim zwrócił się do krajowych muzeów sztuki, a także do Galerii Lwowskiej, z prośbą o kwerendę jego dzieł. Prowadzone są także prace nad ustaleniem dzieł Benedyktowicza w prywatnych kolekcjach. Udało się potwierdzić istnienie około pięćdziesięciu obrazów, rysunków i grafik. Wystawa prac i pamiątek związanych z Ludomirem Benedyktowiczem miała miejsce w 2011 roku w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie.

---

<sup>21</sup>Okońska A. 1971, str. 182

<sup>22</sup> Nekrolog 1926, str. 1

**Autor dziękuje za nieodpłatne udostępnienie reprodukcji obrazów do publikacji:**

**Muzeum Niepodległości w Warszawie za udostępnienie obrazu „Portret Ludomira Benedyktowicza” autorstwa Wandy Benedyktowicz po 1920 r.**

---

#### LITERATURA

BENEDYKTOWICZ L. 1869. Listy z Monachium. Gazeta Polska, 9: 4.

DYMEK B. 2003. Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882). Botanik, wizjoner zjednoczonej Europy. Wyd. SGGW, str.52, 1 - 111

GODLEWSKI M.W. 2008. Ludomir Benedyktowicz i Adam Chmielowski – wspólnota losów, różnice wyborów. Praca magisterska, Akademia Podlaska, Wydz. Human., 1 – 111

NEKROLOG, 1926, Ludomir Benedyktowicz, Wiek Nowy Lwów, 7635: 1

Odpis maszynowy, tłumaczenia z języka francuskiego, opisu potyczki sporządzonego przez Ludomira Benedyktowicza dla cudzoziemców odwiedzających jego pracownie. Arch. Muzeum Niepodległości w Warszawie. :1 - 2

OKOŃSKA A. 1968. Paleta z mazowieckiej sosny, T I, Nasza Księgarnia Warszawa, 1 – 255

OKOŃSKA A. 1971 Paleta z mazowieckiej sosny, T II, Nasza Księgarnia Warszawa, 1 - 262

PRUSZAK T.A. 2007. Bezręki malarz. Antyki, 5: 49 - 52

TOMASZEWSKI K. 1996. Takie ziarno ze mnie jest. Miejski Ośrodek Kultury Siedlce, 31 - 46